



Sygn. akt I NSNc 184/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Janusz Niczyporuk (przewodniczący)

SSN Tomasz Demendecki (sprawozdawca)

Bożena Cecylia Makuch (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie z powództwa A. Ł.

przeciwko [...] Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych S.A.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 30 marca 2022 r.

skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w S. z 28 czerwca 2017 r., sygn. II Ca [...]

- 1. uchyla wyrok w całości i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S.;**
- 2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania wywołane wniesieniem skargi nadzwyczajnej.**

UZASADNIENIE

Pismem z 29 października 2021 r. Prokurator Generalny wniósł skargę nadzwyczajną od prawomocnego wyroku z 28 czerwca 2017 r., sygn. akt II Ca [...], wydanego przez Sąd Okręgowy w S. w sprawie o zapłatę z powództwa A. Ł.

przeciwko [...] Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych S.A. z siedzibą w W. (dalej także: P. S.A.). Orzeczenie to wydane zostało na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w S. z dnia 17 października 2016 r., sygn. akt II C [...].

W dniu 19 marca 2013 doszło do kolizji drogowej, w której samochód marki Toyota [...] o numerze rejestracyjnym [...], należący do A. Ł. został uszkodzony przez sprawcę posiadającego polisę od odpowiedzialności cywilnej (dalej: OC) w P. S.A. W dniu 26 marca 2013 r. P. S.A. sporządził kalkulację naprawy nr [...], w której określił koszt naprawy pojazdu A. Ł. na kwotę 4 451,55 zł, którą to wypłacił na jej rzecz tytułem odszkodowania. Dnia 7 sierpnia 2013 r. pozwany dokonał dopłaty do wcześniej przyznanego odszkodowania w wysokości 20,99 zł., na skutek wniesionego przez A. Ł. odwołania. Powódka pojazd naprawiła we własnym zakresie nie archiwizując dokumentów potwierdzających poniesione koszty.

Pozwem z 22 września 2014 r. A. Ł. wniosła o orzeczenie nakazem zapłaty od pozwanego na jej rzecz kwoty 5 430,50 zł. tytułem roszczenia głównego wraz z odsetkami ustawowymi (liczonymi w stosunku rocznym od kwoty 5 000,00 zł od dnia 26 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 430,50 zł od dnia 14 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty) oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania sądowego. Ponadto wniosła m.in. o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej na okoliczność ustalenia zakresu i wysokości poniesionej szkody. W uzasadnieniu pozwu wskazała, że pozwany wypłacił na jej rzecz odszkodowanie, jednak nie w pełnej wysokości.

Sąd Rejonowy w S. uwzględnił powództwo o zapłatę wniesione przez A. Ł. przeciwko P. S.A. w całości. Wyrokiem z dnia 17 października 2016 r., sygn. akt II C [...] w pkt. I zasądzono od P. S.A. na rzecz A. Ł. kwotę 5 430,50 zł. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie (liczonymi od kwoty 5 000 zł od dnia 26 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 430,50 zł od dnia 14 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty); w pkt. II zasądzono od P. S.A. na rzecz powódki kwotę 2 416,13 zł. tytułem zwrotu kosztów postępowania; w pkt. III zwrócono od Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w S. na rzecz powódki kwotę 72,87 zł. tytułem nadpłaconych kosztów sądowych.

Sąd I instancji powołał biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej do sporządzenia opinii, na której oparł się wydając swoje orzeczenie.

Od powyższego wyroku w dniu 10 listopada 2016 r. pozwany wniósł apelację, zaskarżając orzeczenie w całości.

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z 28 czerwca 2017 r., sygn. II Ca (...) uwzględnił apelację. Zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie I. powództwo oddalił, w punkcie II. zasądził od powódki A. Ł. na rzecz pozwanego kwotę 1.200,00 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Ponadto zasądził od A. Ł. na rzecz pozwanego kwotę 1 172 zł. tytułem zwrotu kosztów postępowania przed sądem II instancji.

W ustnym uzasadnieniu wyroku, Sąd II instancji wskazał, że nie można przyjąć, iż „powódka może domagać się zapłaty hipotetycznych kosztów naprawy samochodu w sytuacji, gdy naprawy przynajmniej częściowej już dokonała”. Jak dalej podkreślił, „A. Ł.” dochodząc w niniejszym sporze roszczenia odszkodowawczego, winna je wykazać także co do wysokości, a tym samym, że dotychczas przyznane jej przez ubezpieczyciela odszkodowanie nie kompensuje doznanego uszczerbku majątkowego. Tymczasem, choć ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż powódka poniosła koszty naprawy samochodu, nie mniej jednak wbrew stanowisku Sądu I instancji nie sposób jest ustalić, w jakim zakresie koszty te są niezbędne i ekonomicznie uzasadnione”. Wyjaśnił również, że „wobec braku miarodajnych danych co do stanu samochodu przed szkodą i stanu samochodu po jego naprawie brak jest podstaw do przyjęcia, iż całkowity koszt naprawy samochodu zamyka się w kwocie wskazanej w opinii przez D. K.. Tym bardziej, że skoro samochód został, jak twierdzi powódka, chociaż częściowo naprawiony tak więc miarą wysokości jej szkody winna być wysokość kosztów faktycznie poniesionych na naprawę samochodu”.

Prokurator Generalny na podstawie art. 89 § 1 pkt 2, § 2 - § 3 w zw. z art. 115 § 1 i § 1 a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r., o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1904; dalej: u.SN) z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w S. z 28 czerwca 2017 r., sygn. II Ca [...], w całości.

Na podstawie art. 89 § 1 pkt 2 u.SN, Skarżący powyższemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie w sposób rażący prawa materialnego, tj. art. 363 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na niezasadnym przyjęciu, że wartość poniesionej przez powódkę szkody w związku ze zdarzeniem z dnia 19 marca 2013 r. uzależniona jest od tego, czy poszkodowana naprawiła przedmiotowy pojazd przed wytoczeniem powództwa w tej sprawie oraz uznanie, że naprawa pojazdu po zaistnieniu szkody, a przed wypłatą odszkodowania determinuje sposób ustalenia wysokości należnego powódce odszkodowania i następuje na podstawie przedstawionych przez powódkę faktur lub dokumentów za naprawę pojazdu, co skutkowało uwzględnieniem apelacji pozwanego i oddaleniem zasadnego roszczenia, podczas gdy prawidłowa interpretacja art. 363 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. wskazuje, że wypłata odszkodowania z tytułu odpowiedzialności OC powinna być ustalona i wypłacona niezależnie od tego czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić;

2. oczywistą sprzeczność ustaleń Sądu II instancji w zakresie odpowiedniej wysokości należnego odszkodowania poprzez przyjęcie, że wypłacone już przez pozwanego ubezpieczyciela odszkodowanie w kwocie 4 451,55 zł. w toku postępowania likwidacyjnego z tytułu odpowiedzialności cywilnej wynikającej z kolizji drogowej z dnia 19 marca 2013 r. jest adekwatne do zaistniałej szkody i oddalenie powództwa, podczas gdy z treści zebranego materiału dowodowego, w tym z opinii biegłego rzeczoznawcy wynika, że powódka poniosła szkodę o kwotę 5 430,50 zł większą od kwoty wypłaconej przez pozwanego ubezpieczyciela.

Prokurator Generalny wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 28 czerwca 2017 r., sygn. akt II Ca [...] i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna zasługiwała na uwzględnienie.

Stosownie do art. 1 pkt 1 lit. b u.SN Sąd Najwyższy jest organem władzy sądowniczej powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez kontrolę

nadzwyczajną prawomocnych orzeczeń sądowych w celu zapewnienia ich zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej przez rozpoznawanie skarg nadzwyczajnych.

Ustawodawca w art. 89 i n. u.SN wprowadził oraz uregulował nadzwyczajny środek zaskarżenia, mający zapewnić zgodność z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Artykuł 89 § 2 u.SN wymienia grono podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi nadzwyczajnej. W myśl przytoczonego przepisu są to: Prokurator Generalny, Rzecznik Praw Obywatelskich oraz w zakresie swojej właściwości, Prezes Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Rzecznik Praw Dziecka, Rzecznik Praw Pacjenta, Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznik Finansowy, Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców i Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. W rozpatrywanej sprawie skarga nadzwyczajna została wywiedziona przez Prokuratora Generalnego. Artykuł 115 § 1a u.SN wyłącza stosowanie art. 89 § 2 u.SN w przypadku orzeczeń, które uprawomocniły się przed wejściem w życie ustawy o Sądzie Najwyższym, tj. przed 3 kwietnia 2018 r. W przypadku takich orzeczeń, legitymację do wniesienia skargi nadzwyczajnej posiada wyłącznie Prokurator Generalny lub Rzecznik Praw Obywatelskich.

Ustawodawca w art. 89 § 1 u.SN skatalogował przesłanki wniesienia skargi nadzwyczajnej, którymi są: prawomocność orzeczenia sądu powszechnego lub wojskowego, konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, spełnienie jednego z warunków, zgodnie z którym orzeczenie: narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji RP lub w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz ostatecznie brak jest możliwości uchylenia lub zmiany orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. W myśl art. 89 § 3 u.SN, skargę nadzwyczajną wnosi się w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – w terminie roku od dnia ich rozpoznania. Niedopuszczalne jest uwzględnienie skargi nadzwyczajnej na

niekorzyść oskarżonego, wniesionej po upływie roku od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – po upływie 6 miesięcy od dnia jej rozpoznania.

Zaskarżone orzeczenie sądu II instancji stało się prawomocne z dniem jego wydania tj. w dniu 28 czerwca 2017 r. i od tej daty nie nastąpił upływ 5 lat.

Zgodnie z art. 89 § 1 *in fine* u.SN skarga nadzwyczajna nie przysługuje, jeżeli orzeczenie może być zmienione lub uchylone w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Wskazać trzeba, że zaskarżone orzeczenie może być wyeliminowane z obrotu prawnego jedynie w drodze skargi nadzwyczajnej, bowiem nie może zostać wzruszone w drodze innych środków prawnych. Z uwagi na upływ terminu przewidzianego w art. 408 k.p.c. brak jest możliwości wniesienia skargi o wznowienie postępowania. Wykluczone jest także złożenie ewentualnej skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Przepisy o skardze o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia przewidywały dwuletni termin na jej wniesienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, stąd termin na złożenie tejże skargi, od orzeczenia które wydane zostało w dniu 28 czerwca 2017 r. upłynął.

Jednocześnie nie zachodzą ograniczenia, o których mowa w art. 90 u.SN.

Wobec powyższego, nie ulega wątpliwości, że Skarżący – Prokurator Generalny – jest legitymowany do wniesienia skargi nadzwyczajnej w przedmiotowej sprawie. Podobnie, brak jest wątpliwości co do tego, że zaskarżony wyrok z 28 czerwca 2017 r. wydany przez Sąd Okręgowy w S. jest prawomocny i nie może zostać wzruszony w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, jak również że zachowany został przewidziany w art. 89 § 3 u.SN termin do wniesienia skargi nadzwyczajnej.

Tym samym, w świetle przytoczonych przepisów i poczynionych rozważań, biorąc w szczególności też pod uwagę datę wydania zaskarżonego w niniejszej sprawie orzeczenia, możliwe stało się rozpoznanie przez Sąd Najwyższy skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego.

Na wstępie zwrócić uwagę należy, że choć Skarżący wskazał, że przedstawione w skardze nadzwyczajnej zarzuty oparł na art. 89 § 1 pkt 2, § 2 - § 3 u.SN, to jednak podniósł zarzut z art. art. 89 § 1 pkt 2 oraz pkt 3 u.SN. Doszło

zatem do omyłki, która nie powinna mieć miejsca w piśmie sporządzonym przez profesjonalny podmiot, jakim jest Prokurator Generalny.

Skarżący zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu Sądu Okręgowego w S. rażące naruszenie prawa materialnego – art. 363 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. Przy czym zauważyć należy, że Skarżący zarzucił rażące naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. Podstawowy zarzut powinien dotyczyć zaś wyłącznie błędnej wykładni prawa materialnego, bowiem przy założeniu, że w niniejszej sprawie doszło do błędnej wykładni przepisów, ich niewłaściwe zastosowanie stanowi już tylko jej logiczną konsekwencję. Oczywistym jest przecież, że nie można – co do zasady – prawidłowo zastosować błędnie zinterpretowanego przepisu. W tym wypadku uwzględnienie zarzutu niewłaściwego zastosowania zaskarżonych przepisów prowadziłoby do zaistnienia sprzeczności. W istocie bowiem musiałoby to oznaczać, że sąd orzekający mógł zastosować zaskarżone przepisy prawidłowo, a przecież nie mógł tego zrobić, gdyż je niepoprawnie rozumiał.

Zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego (art. 363 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c.) poprzez jego błędną wykładnię zasługiwał na uwzględnienie, jednak nie w odniesieniu do art. 822 § 1 k.c.

Zgodnie z treścią art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Gdy sprawa dotyczy naprawienia szkody z OC sprawcy, art. 822 § 1 k.c. w ogóle nie ma zastosowania. Przepis ten typizuje umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej i określa, że umowa ta rodzi określone zobowiązanie ubezpieczyciela wobec ubezpieczającego. Tymczasem poszkodowanego nie łączy z ubezpieczycielem żadna umowa. Jeżeli sąd nie zasądził od ubezpieczyciela na rzecz poszkodowanego odszkodowania w pełnej wysokości, to w takim przypadku można co najwyżej rozważać zaistnienie naruszenia art. 822 § 4 k.c.

W ramach oceny zarzutu naruszenia art. 363 § 1 i 2 k.c. niezbędne jest przywołanie występującej w polskim prawie cywilnym zasady pełnego odszkodowania (art. 361 k.c.). Na marginesie podkreślić trzeba, że Skarżący w

petitum skargi nie podniósł naruszenia tego przepisu, a jedynie w treści uzasadnienia skargi. Ze względu na odpowiednie stosowanie w sprawach ze skargi nadzwyczajnej przepisów o skardze kasacyjnej, konstrukcja skargi nadzwyczajnej obliuguje Sąd Najwyższy do rozpatrzenia jedynie tych zarzutów, które znalazły się w jej *petitum* (art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c.).

Artykuł 361 § 2 k.c. reguluje zakres obowiązku odszkodowawczego. Zgodnie z tym przepisem, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przepis art. 361 k.c. proklamuje więc wyżej wskazaną zasadę pełnego odszkodowania, która jest jedną z najdonioślejszych zasad prawa zobowiązań. Oznacza ona, że jeśli nic innego nie wynika z przepisu ustawy ani z umowy między stronami, poszkodowany powinien uzyskać naprawienie szkody w pełnej wysokości, obejmującej *damnum emergens* i *lucrum cessans*, a sąd który orzeka co do tego odszkodowania, nie ma swobody jego miarkowania. W treści tej zasady można wyróżnić aspekt ochronny względem dłużnika, gdyż nie musi on spełniać świadczenia przewyższającego szkodę, a sąd nie może nałożyć na niego takiego obowiązku, nawet w razie ustalenia winy umyślnej lub szczególnie nagannych pobudek wyrządzenia szkody (G. Karaszewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, LEX/el. 2021, art. 361). Zasada pełnego odszkodowania jest źródłem reguły *compensatio lucri cum damno*, która zapobiega bezpodstawnemu bogaceniu się poszkodowanego. Jeżeli bowiem z tego samego zdarzenia, które wyrządza szkodę, wynika dla poszkodowanego korzyść majątkowa, odszkodowanie powinno być pomniejszone o tę korzyść (G. Karaszewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, LEX/el. 2021, art. 361).

Zgodnie zaś z brzmieniem art. 363 § 1 k.c., naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Cytowany przepis stanowi o odpowiedniej kwocie pieniężnej; chodzi zatem o ekwiwalent pieniężny szkody

(B. Fuchs [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna* (art. 353-534), red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2018, art. 363). Art. 363 § 2 k.c. doprecyzowuje natomiast, że jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Wysokość odszkodowania pieniężnego zależna jest m.in. od tego, jaki miernik przyjmuje się do określenia tej wysokości oraz jaką chwilę uważa się za odpowiednią do przeprowadzenia wyliczenia. Kodeks cywilny reguluje wyraźnie jedynie chwilę wyliczenia (art. 363 § 2 k.c.), statuując zasadę, że jest to chwila ustalenia odszkodowania, która – w praktyce – zazwyczaj jest zbieżna z chwilą orzekania przez sąd (T. Wiśniewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna*, wyd. II, red. J. Gudowski, Warszawa 2018, art. 363). Co do zasady więc, odszkodowanie pieniężne szacuje się według cen z daty ustalenia odszkodowania (czyli z daty wyrokowania) (G. Karaszewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2019, art. 363). Określenie wysokości odszkodowania pieniężnego, następuje w oparciu o kryteria zobiektywizowane – ceny z daty ustalenia odszkodowania (B. Fuchs [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna* (art. 353-534), red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2018, art. 363). Podstawę do jej obliczenia najczęściej stanowią ceny rynkowe (T. Wiśniewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna*, wyd. II, red. J. Gudowski, Warszawa 2018, art. 363).

Wysokość odszkodowania pieniężnego zależna jest zatem m.in. od tego, jaki miernik przyjmuje się do określenia tej wysokości oraz jaką chwilę uważa się za odpowiednią do przeprowadzenia wyliczenia (T. Wiśniewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna*, wyd. II, red. J. Gudowski, Warszawa 2018, art. 363). Kodeks cywilny reguluje wyraźnie jedynie chwilę wyliczenia (art. 363 § 2 k.c.); w kwestii miernika wysokości szkody należy odnieść się do orzecznictwa, tym bardziej, że zagadnienie wysokości świadczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) sprawcy kolizji drogowej wypłacanych przez zakład ubezpieczeń na rzecz właściciela pojazdu

uszkodzonego w wyniku kolizji było przedmiotem licznych wypowiedzi Sądu Najwyższego.

Szczegółowo podsumowano je w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18 (OSNC 2019, Nr 9, poz. 94). Co istotne, przedmiot rozpoznania w tamtej sprawie stanowiło zagadnienie prawne, które bezpośrednio wiąże się ze sprawą niniejszą, chodziło bowiem o odszkodowanie z tytułu tzw. szkody częściowej, która ma miejsce w sytuacji, gdy uszkodzony pojazd nadaje się do naprawy. W przywołanym postępowaniu Sąd Najwyższy zajął zdecydowane stanowisko w związku z następującym pytaniem: „Czy w przypadku wyrządzenia szkody w pojeździe mechanicznym, stanowiącej szkodę częściową, w przypadku, gdy przed ustaleniem wysokości odszkodowania dojdzie do naprawy pojazdu przywracającej ten pojazd do stanu sprzed powstania szkody, odszkodowanie należne poszkodowanemu w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego ograniczone jest do równowartości wydatków faktycznie poniesionych celem naprawy pojazdu, czy też powinno być ustalone jako równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego?”. Co wymowne, postanowieniem z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18, odmówiono odpowiedzi na to pytanie; stwierdzono bowiem, że przedstawione zagadnienie nie budzi poważnych wątpliwości (zob. także: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2019 r., III CZP 86/18, niepubl.).

Sąd Najwyższy stwierdził, że „w świetle utrwalonego stanowiska Sądu Najwyższego nie ma bowiem żadnych wątpliwości, że odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego nie ogranicza się do równowartości wydatków poniesionych na naprawę pojazdu, lecz także jako równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, każdorazowo obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy. W sytuacji, gdy przed ustaleniem wysokości odszkodowania dojdzie do naprawy pojazdu odszkodowanie należne poszkodowanemu może być ustalone”.

Sąd Najwyższy w wyżej przytoczonym postanowieniu, podkreślił ponadto, że ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego ponosi odpowiedzialność w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody

i w takich też granicach ustalane jest i wypłacane odszkodowanie (art. 436 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 363 § 2 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c.). Odszkodowanie ustala się z jednej strony respektując zasadę pełnego odszkodowania, a z drugiej strony nie przekraczając wysokości faktycznie doznanej przez poszkodowanego szkody.

W analizowanym postanowieniu zaznaczono, że pokrycie kosztów naprawy pojazdu stanowi jedynie szkodę następczą, a szkodą bezpośrednią jest uszkodzenie pojazdu i już w momencie jej wystąpienia powstaje odpowiedzialność sprawcy i ubezpieczyciela. Podkreślono, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, iż powstanie roszczenia z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego, a tym samym zakres odszkodowania, nie zależą od tego czy poszkodowany dokonał restytucji i czy w ogóle ma taki zamiar. Odpowiada ono niezbędnym i ekonomicznie uzasadnionym kosztem naprawy, a naprawa dokonana przed uzyskaniem świadczenia od ubezpieczyciela, jej koszt i faktyczny zakres nie ma zasadniczego wpływu na sposób ustalania wysokości odszkodowania. Nie ma zatem znaczenia czy naprawienie szkody następuje na podstawie faktur za naprawę pojazdu czy wyceny kosztów naprawy – zasady naprawienia szkody muszą być identyczne. W konsekwencji spotykane niekiedy w praktyce uzależnienie wypłaty należności od faktycznego dokonania naprawy i udokumentowania jej kosztów nie jest uzasadnione. Szkodą (art. 361 § 2 k.c.) jest bowiem różnica między stanem majątku poszkodowanego jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie nastąpiło to zdarzenie. Roszczenie odszkodowawcze powstaje z chwilą powstania obowiązku naprawienia szkody, a nie po powstaniu kosztów naprawy pojazdu, z czym wiąże się brak obowiązku po stronie poszkodowanego udowadniania konkretnych wydatków poniesionych na naprawę pojazdu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego w tym kontekście zwracano również uwagę na to, że udowodnienie kosztów faktycznie poniesionych jest często bardzo utrudnione (naprawa sposobem gospodarczym, przez samego poszkodowanego lub członków jego rodziny (znajomych), brak rachunków na zakup części i opłacenie usług warsztatu naprawczego itp.) (zob. również uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r., III CZP 80/01, OSNC 2012, Nr 10, poz.

112; uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 13 czerwca 2013 r., III CZP 32/03, OSNC 2004, Nr 4, poz. 51, z dnia 24 sierpnia 2017 r., III CZP 20/17, OSNC 2018, Nr 6, poz. 56 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 sierpnia 2012 r., II CSK 707/12, OSNC 2014, Nr 4, poz. 48 i z dnia 8 września 2017 r., II CSK 857/16, niepubl.).

Sąd Najwyższy podkreślił, że stosowanie art. 822 § 1 w zw. z art. 363 § 1 k.c. oznacza, że poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów (hipotetycznej) restytucji w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo też pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Uznano jednak, że – tak samo jak w sprawie niniejszej – w stanie faktycznym nie wystąpił problem nadmierności kosztów (szkody całkowitej), skoro ustalony przez biegłego koszt restytucji nie przekroczył wartości pojazdu sprzed wypadku. Z opinii biegłego wynika, że wartość pojazdu przed wypadkiem wynosiła 21.000 zł. Powódka od pozwanego otrzymała 4 451,55 zł., a pozwem domagała się jeszcze zapłaty kwoty 5 430,50 zł. Wobec powyższego kwoty te łącznie nie przekraczały wartości pojazdu sprzed wypadku. Trzeba podkreślić, że zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, koszty naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższające jego wartości sprzed wypadku, nie są nadmierne w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. (zob. również wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 stycznia 2002 r., V CKN 682/00, niepubl., z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, Nr 1, poz. 15, z dnia 11 czerwca 2003 r., V CKN 308/00, niepubl.; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, niepubl.).

Ponadto w uzasadnieniu postanowienia z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18 podkreślono, że dopuszczenie przyznawania odszkodowania z tytułu kosztów naprawy przed jej dokonaniem i bez potrzeby rozliczenia się z nich po dokonaniu naprawy, powoduje, że byłoby w sposób nieuzasadniony krzywdzące poszkodowanego stosowanie innych kryteriów rozliczeń tylko dlatego, że wykazując staranność i dysponując środkami finansowymi dokonał usunięcia uszkodzeń przed uzyskaniem odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1989, nr 10-12, str. 310-311). Skoro prawo do odszkodowania ma poszkodowany, który w ogóle nie naprawił pojazdu, to nie sposób przyjąć, że nie może go uzyskać poszkodowany, który poczynił nakłady ze swojego majątku, naprawiając uszkodzony pojazd w

całości lub w części, tylko z tej przyczyny, że nie wykazał rzeczywistych kosztów naprawy, skoro nie one decydują o wymiarze należnego odszkodowania. Odmienne stanowisko budziłoby również wątpliwości z perspektywy konstytucyjnej zasady równości wobec prawa (art. 32 Konstytucji RP).

Podkreślić również należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, iż poszkodowany może skonstruować swoje żądanie w dwojaki sposób – jako zwrot wydatków faktycznie poniesionych na naprawę pojazdu lub jako równowartość kosztów, których poniesienie przywróci pojazd do stanu sprzed powstania szkody (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18, a także powołane tam dalsze orzecznictwo).

Wadliwości zaskarżonego wyroku można zatem upatrywać w tym, że Sąd II instancji oparł swe rozstrzygnięcie o założenia, które trudno pogodzić z utrwalonym, a przytoczonym wyżej stanowiskiem Sądu Najwyższego. Stwierdzenie Sądu Okręgowego, że „skoro samochód został częściowo naprawiony, tak więc miarą wysokości (...) szkody winna być wysokość kosztów faktycznie poniesionych na naprawę samochodu”, uznać trzeba za chybione.

Naruszenie przepisów art. 363 § 1 i 2 k.c. może spowodować niewłaściwe ustalenie wysokości powstałej szkody. Wysokość szkody jest związana z potrzebą pieniężnej wyceny jej rozmiaru. Wobec tego, że w niniejszej sprawie niemożliwe jest ustalenie rzeczywistych, a poniesionych przez powódkę kosztów naprawy, przy ustalaniu wysokości szkody należy oprzeć się na wyliczeniu hipotetycznych kosztów naprawy. Powinny one obejmować koszty zakupu części samochodowych, które są nowe, zaś również oryginalne, w przypadku, gdy takowe wcześniej były zamontowane, bowiem ich użycie nie może prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia powódki. Na marginesie można dodać, że w znajdującej się w aktach sprawy opinii biegłego, znalazły się wszystkie te ustalenia.

Podkreślić jeszcze należy, że w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 1970 r., II CR 425/72 (OSNCP 1973 nr 6, poz. 111) stwierdzono, iż w wypadku uszkodzenia rzeczy w stopniu umożliwiającym przywrócenie jej do stanu poprzedniego, osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki, poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego, do których to wydatków

należy zaliczyć także koszt nowych części i innych materiałów, jeżeli ich użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy. Jeżeli zatem – jak już wyżej wskazano – pojazd przed kolizją miał zamontowane części oryginalne, przywrócenie go do stanu poprzedniego wymagałoby użycia właśnie takich części. Jak wynika z przytoczonego orzecznictwa, powinny też być to części nowe, i według cen właśnie takich części należało oszacować wysokość szkody.

Warto w tym miejscu dodatkowo wskazać, że w uzasadnieniu uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r., III CZP 80/11, Sąd Najwyższy odrzucił kierunek wykładni, z którego miałyby wynikać, że zastąpienie części już eksploatowanej, nieraz przez znaczny okres, częścią nową powoduje, że poszkodowany zyskuje, gdyż w jego pojeździe pojawiła się część mająca większą wartość niż ta, która uległa zniszczeniu. Podkreślił, że część po połączeniu jej z pojazdem nie może być oceniana jako samodzielny przedmiot obrotu, lecz staje się jednym z elementów, które należy brać pod uwagę przy ocenie poniesionej straty. Stratę tę określa się przez porównanie wartości pojazdu przed zdarzeniem wyrządzającym szkodę i po przywróceniu go do stanu poprzedniego. Teza, że zamontowanie części nowych w miejsce starych prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego może być uzasadniona tylko wtedy, gdyby spowodowało to wzrost wartości pojazdu jako całości.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy w S. powinien był dopuścić możliwość określenia wysokości odszkodowania w oparciu o koszty naprawy wyliczone przez biegłego sądowego, oparte na cenach rynkowych części oryginalnych nowych, nie zaś stać na stanowisku, że skoro doszło już do naprawy, odszkodowanie powinno odzwierciedlać wyłącznie koszty jej dokonania.

Na aprobatę zasługuje również pogląd stanowiący, że zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty, w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Jeżeli ubezpieczyciel wykaże, że wypłata odszkodowania w żądanej wysokości prowadzi do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi. Powódka mogła zatem

domagać się od ubezpieczyciela kwoty odszkodowania obejmującej koszty zakupu nowych części potrzebnych do naprawy pojazdu. Jeżeli zaś miałoby to doprowadzić do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie powinno ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi, jednak w tym wypadku ciężar dowodu spoczywa na ubezpieczycielu.

Przy czym - wobec całości powyższych rozważań - wskazać trzeba, że niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy mogą być oszacowane hipotetycznie. Jak wynika zaś z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy w niniejszej sprawie to te, które A. Ł. rzeczywiście poniosła. W konsekwencji czego, nieudowodnienie tego przez powódkę (art. 6 k.c.) doprowadziło do uwzględnienia apelacji pozwanego.

Wobec powyższego, oczywistym jest, że przy orzekaniu w sprawie o sygn. II Ca [...] doszło do naruszenia prawa materialnego przez Sąd Okręgowy w S.. Stosownie jednak do art. 89 § 1 pkt 2 ustawy o Sądzie Najwyższym, podstawą skargi nadzwyczajnej nie może być każde naruszenie prawa, ale jedynie takie, które jest rażące. W uzasadnieniu przytaczanego wyżej postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18 uznano, że stanowisko, zgodnie z którym poszkodowani, którzy naprawili pojazd i którzy naprawy nie dokonali, nie powinni być odmiennie traktowani, skoro w ich sytuacji prawnej nie zachodzą różnice, które by to uzasadniały, jest uznawane „za tak utrwalone, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, iż oddalenie przez sąd powszechny powództwa tylko z tej przyczyny, że poszkodowany, który naprawił pojazd nie wykazał wysokości wydatków poniesionych tytułem kosztów naprawy uszczuplających jego majątek, a domagał się ustalenia wysokości szkody na podstawie opinii biegłego, jest tak oczywistym i rażącym naruszeniem prawa, że uzasadnia uwzględnienie skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem wyroków opartych na takiej motywacji”. Wskazano, że tego rodzaju stanowisko jest niezgodne z powszechnie akceptowanym w piśmiennictwie i orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądem, zgodnie z którym dla odpowiedzialności ubezpieczyciela istotne znaczenie ma sam fakt powstania szkody, a nie fakt naprawienia samochodu i powstania wydatków z tego tytułu. W konsekwencji uznano za

oczywiście bezpodstawne przyjęcie tezy, że poszkodowany w takiej sytuacji nie może wykazać wysokości szkody na podstawie określonych przez biegłego kosztów hipotetycznej restytucji.

Należy jednak wziąć pod uwagę, że na gruncie art. 89 § 1 pkt 2 u.SN, ukształtowało się autonomiczne rozumienie rażącego naruszenia prawa, które uzasadnia skargę nadzwyczajną. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19 (OSNKN 2020, nr 1, poz. 3) przyjęto, że ocena tego, czy doszło do rażącego naruszenia prawa, jest uzależniona od: (1) wagi naruszonej normy, tj. jej pozycji w hierarchii norm prawnych, (2) stopnia (istotności) jej naruszenia, (3) skutków naruszenia dla stron postępowania. Stanowisko to zostało podtrzymane w dalszym orzecznictwie, w szczególności w wyrokach Sądu Najwyższego: z dnia 13 maja 2020 r., I NSNc 28/19, z dnia 3 czerwca 2020 r., I NSNc 46/19, z dnia 17 czerwca 2020 r., I NSNc 44/19 oraz z dnia 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19.

Powyżej wskazane przesłanki można *prima facie* uznać w sprawie niniejszej za spełnione, bowiem naruszone zostały przepisy rangi ustawowej, a od ich wykładni zależało rozstrzygnięcie niniejszej sprawy. Określenie skutków naruszenia przepisów dla stron postępowania również jest oczywiste. Gdyby bowiem Sąd II instancji dokonał prawidłowej – zgodnej z aktualnym orzecznictwem Sądu Najwyższego – wykładni naruszonych przepisów, bez wątpienia doprowadziłoby to do znacząco odmiennego rozstrzygnięcia, niż to zawarte w zaskarżonym niniejszą skargą nadzwyczajną wyroku, nie doprowadzając do utrudnienia powódce dochodzenia naprawienia szkody, w sytuacji gdy art. 822 § 4 k.c. miał jej to ułatwić.

Przy czym wskazać trzeba, że zgodnie z rozumowaniem Sądu II instancji, mimo spoczywającego na powódce ciężaru dowodu (art. 6 k.c., art. 232 zd. pierwsze k.p.c.) nie wykazała ona, by poniesione przez nią koszty naprawy pojazdu przewyższały kwotę odszkodowania wypłaconą na jej rzecz przez pozwanego; Sąd Okręgowy w S. w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdził bowiem, że „przy uwzględnieniu skompensowania przez ubezpieczyciela doznanego przez poszkodowanego uszczerbku istotnym było wyjaśnienie w jakim zakresie faktycznie poniesione koszty naprawy należącego do powódki samochodu Toyota są niezbędne i ekonomicznie uzasadnione przy jednoczesnym uwzględnieniu cen

występujących na lokalnym rynku. W tym miejscu Sąd Okręgowy wskazuje, iż stosownie do treści artykułu 6 Kodeksu cywilnego ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne”. A. Ł. w okolicznościach niniejszej sprawy mogła wnieść żądanie zwrotu hipotetycznych kosztów naprawy pojazdu. Nie zignorowała jednak spoczywającego na niej jako powódce ciężaru dowodu i przedstawiła opłacony przez siebie kosztorys nr 2496 sporządzony przez E. sp. z o.o., a ponadto w pkt. 10 *petitum* pozwu wniosła o „dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej na okoliczność ustalenia zakresu i wysokości szkody”.

Wobec nieprzedstawienia przez powódkę dokumentacji dotyczącej poniesionych przez nią kosztów naprawy pojazdu – sądy miały obowiązek ustalenia kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed wypadku w oparciu o opinię biegłego (jak też uczynił Sąd I instancji). Samo dokonanie naprawy nie stało temu na przeszkodzie. Jak już wyżej wskazano, „naprawa dokonana przed uzyskaniem świadczenia od ubezpieczyciela, jej koszt i faktyczny zakres nie ma zasadniczego wpływu na sposób ustalania wysokości odszkodowania. Nie ma zatem znaczenia czy naprawienie szkody następuje na podstawie faktur za naprawę pojazdu czy wyceny kosztów naprawy – zasady naprawienia szkody muszą być identyczne” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 r., III. CZP 51/18).

Za błędne zatem uznać należy stanowisko Sądu II instancji, który całkowicie zanegował możliwość określenia wysokości odszkodowania w oparciu o koszty naprawy wyliczone przez biegłego sądowego stwierdzając, że „miarą wysokości (...) szkody winna być wysokość kosztów faktycznie poniesionych na naprawę samochodu”. Jest to sprzeczne z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, w którym przyjmuje się, że poszkodowany może „skonstruować żądanie jako zwrot wydatków faktycznie poniesionych na naprawę pojazdu lub jako równowartość kosztów, których poniesienie przywróci pojazd do stanu sprzed powstania szkody” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18, a także powołane tam dalsze orzecznictwo).

W skardze nadzwyczajnej Prokurator Generalny podniósł również zarzut oczywistej sprzeczności ustaleń Sądu II instancji „w zakresie odpowiedniej wysokości należnego odszkodowania poprzez przyjęcie, iż wypłacone już przez

pozwanego ubezpieczyciela odszkodowanie w kwocie 4 451,55 zł. w toku postępowania likwidacyjnego z tytułu odpowiedzialności cywilnej wynikającej z kolizji drogowej z dnia 19 marca 2013 r. jest adekwatne do zaistniałej szkody i oddalenie powództwa, podczas gdy z treści zebranego materiału dowodowego, w tym z opinii biegłego rzeczoznawcy wynika, że powódka poniosła szkodę o kwotę 5 430,50 zł większą od kwoty wypłaconej przez pozwanego ubezpieczyciela”.

Zarzut ten nie zasługuje na uwzględnienie z dwóch przyczyn. Po pierwsze, ustalenia Sądu II instancji odnośnie wysokości szkody, a w ich konsekwencji oddalenie powództwa były logiczną konsekwencją przyjętej przez ten sąd błędnej wykładni prawa materialnego. Po drugie zaś, wbrew temu, co twierdzi Skarżący, Sąd II instancji nie przyjął, że „wypłacone już przez pozwanego ubezpieczyciela odszkodowanie w kwocie 4 451,55 zł. w toku postępowania likwidacyjnego z tytułu odpowiedzialności cywilnej wynikającej z kolizji drogowej z dnia 19 marca 2013 r. jest adekwatne do zaistniałej szkody”. Sąd ten uznał zaś, że „miarą wysokości (...) szkody winna być wysokość kosztów faktycznie poniesionych na naprawę samochodu”, a że „powódka nie wykazała jakimkolwiek miarodajnym dowodem jakie koszty naprawy w rzeczywistości poniosła” brak jest „miarodajnych danych, co do stanu samochodu przed szkodą i stanu samochodu po jego naprawie”, zatem i „brak jest podstaw do przyjęcia, iż całkowity koszt naprawy samochodu zamyka się w kwocie wskazanej w opinii przez D. K.”. Oznacza to, że sąd ten uznał jedynie, iż wysokość szkody wskazana w opinii biegłego przekraczająca wypłacone przez pozwanego odszkodowanie nie została przez powódkę udowodniona, nie zaś, że szkoda ta nie przekraczała jego wysokości. Podsumowując należy wskazać, że sąd ten nie poczynił żadnych ustaleń odnoszących się do pełnej wysokości szkody poniesionej przez powódkę. Już tylko na marginesie dodać można, że powódka nie miała obowiązku „potwierdzać” opinii biegłego, tym bardziej, że zgodnie z przysługującym jej prawem domagała się zwrotu hipotetycznych kosztów naprawy pojazdu.

W ocenie Sądu Najwyższego oczywistym jest, że w niniejszej sprawie miało miejsce naruszenie prawa materialnego w wyniku szczególnie rażąco błędnej jego wykładni.

Przy rozstrzyganiu o dopuszczalności skargi nadzwyczajnej, należy odnieść

się jeszcze do ogólnej przesłanki wyrażonej w art. 89 § 1 *in principio* u.SN, co sprowadza się do wyważenia dwóch konkurujących wartości – pewności prawa i związanej z tym stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych oraz zasady sprawiedliwości społecznej, z której wynikać ma przestrzeganie konstytucyjnych wolności i praw jednostki przejawiające się w wydawaniu sprawiedliwych wyroków, zapadłych w prawidłowo prowadzonym postępowaniu. Na gruncie analizowanej skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego, dylemat wynikający z konieczności dania pierwszeństwa jednej z przytoczonych wyżej wartości konstytucyjnych zdaje się nie występować.

Co prawda, w sprawie niniejszej Skarżący w sposób ogólny powołał się na „zasadę konieczności zapewnienia pewności co do prawa i prawidłowości stosowania prawa przez organy państwa”. Wskazał, że na treść przedmiotowej zasady składa się szereg zasad, które nie zostały ujęte *expressis verbis* w Konstytucji RP, ale które wynikają z istoty i aksjologii demokratycznego państwa prawnego. Do zasad tych należy zasada konieczności zapewnienia pewności co do prawa i prawidłowości stosowania prawa przez organy państwa. Wyroki sądowe powinny być sprawiedliwe, wydawane w oparciu o przepisy prawa, które jest stosowane i interpretowane w sposób prawidłowy, a w końcu winny odzwierciedlać zebrany poprawnie materiał dowodowy. Skarżący wyraźnie podkreślił, że w wyniku błędnej wykładni prawa materialnego doszło do „wydania niesprawiedliwego wyroku sprzecznego z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej”. W podsumowaniu swego wyводу stwierdził też, że „w stosunku do wydanego orzeczenia należy zrobić wyłom w zasadzie stabilności wyroków z uwagi na rażące naruszenie przepisów prawa materialnego”.

Podkreślić jednak należy, że skarga dotyczy wyroku wydanego przy zastosowaniu błędnej wykładni przepisów prawa materialnego. Wykładnia ta jest oczywiście sprzeczna z wyżej przytoczonym orzecznictwem Sądu Najwyższego. W tym wypadku, przy rozstrzyganiu między zasadą pewności prawa i stabilnością obrotu ukształtowanego w drodze kwestionowanego wyroku, a zasadą sprawiedliwości społecznej, dającą podstawę do uchylenia wadliwego i niesprawiedliwego orzeczenia, należy wziąć pod uwagę, że wydanie zaskarżonego

wyroku stanowiło wyraz rażącego naruszenia prawa, nie uwzględniało bowiem dopuszczenia możliwości określenia wysokości odszkodowania w oparciu o koszty naprawy wyliczone przez biegłego sądowego. W obrocie prawnym nie może pozostawać orzeczenie wydane w takich okolicznościach. Tym samym, eliminacja z przestrzeni prawnej wadliwego procesowo orzeczenia poprzez uwzględnienie skargi nadzwyczajnej zapewnia niewątpliwie cel, dla którego instrument ten został przyjęty przez ustawodawcę oraz urzeczywistni zasadę demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP).

Z tych wszystkich względów, w ocenie Sądu Najwyższego, zaktualizowała się przesłanka, o której mowa w art. 89 § 2 u.SN, tj. zaskarżony wyrok w sposób rażąco narusza prawo na skutek zastosowania jego błędnej wykładni, wobec czego jego eliminacja z obrotu prawnego konieczna jest dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. W związku z powyższym, skargę nadzwyczajną należało uwzględnić.

Jak stanowi art. 91 § 1 zdanie pierwsze u.SN, w przypadku uwzględnienia skargi nadzwyczajnej, Sąd Najwyższy uchyla zaskarżone orzeczenie w całości lub w części i stosownie do wyników postępowania orzeka co do istoty sprawy albo przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi, w razie potrzeby uchylając także orzeczenie sądu pierwszej instancji, albo umarza postępowanie. Przepis ten stanowi zatem podstawę do uchylenia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S..

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 u.SN orzekł jak w pkt. 1 sentencji wyroku, zaś o kosztach postępowania rozstrzygnął zgodnie z zasadą, określoną w art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN.